

Transsubstancjacja

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Cóż kryje się pod tą nazwą, która jest tak często słyszana, a tak mało rozumiana, która tak bardzo dzieliła różne odłamy chrześcijaństwa? To zjawisko z dziedziny teologii zachodzi niechybnie podczas Eucharystii, kiedy kapłan wypowiada magiczną formułę (choć zdania są mocno podzielone odnośnie momentu urzeczywistnienia). Oznacza przeistoczenie, przemienienie hostii (opłątka) oraz winka mszalnego przez mistrza ceremonii w **realne** ciało i krew Jezusa Chrystusa. Dopiero na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. została ona oficjalnie sformułowana i kanonizowana przez papieża Innocentego III jako dogmat. Wierzyć, że jest to tylko przemiana symboliczna to gorsze odstępstwo niż zakwestionować fakt zmartwychwstania. Jak orzekł Sobór Trydencki:

KANON I: „Jeżeli ktokolwiek zaprzeczy, że ciało i krew razem z duszą i Bóstwem naszego Pana Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus są prawdziwe, rzeczywiste i cieleśnie obecne w sakramencie Przenajświętszej Eucharystii i jeżeli twierdzi, że jest On tam tylko w sposób symboliczny — to niech będzie przeklęty!”

KANON II: „Jeżeli ktokolwiek będzie twierdził, że materia chleba i wina pozostaje w sakramencie Przenajświętszej Eucharystii razem z ciałem i krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa... — niech będzie przeklęty!”

KANON IV: „Jeżeli ktokolwiek będzie twierdził, że Chrystus - jednorodzony Syn Boga nie powinien być czczony w świętym sakramencie Eucharystii i publicznie uwielbiony (w Latrii), i że nie należy Mu oddawać czci w zewnętrznych, uroczystych procesjach zgodnie z chwalebnyymi i powszechnymi obrzędami i zwyczajami Kościoła Świętego, i że uwielbiający Go są bałwochwalcami — niech będzie przeklęty!”

Kolejną kwestią może być, ile tego ciała Chrystusowego tam w ten opłatek wchodzi i ile krwi skrapla się w winie, czy tylko tyle ile dostrzegalnie *widać*, co byłoby całkiem niewiele, czy może nieco więcej? Otóż i tutaj są jasne wytyczne, zawarte w *Trydenckim wyznaniu wiary*: „Wyznaję także, iż nawet pod jedną tylko postacią przyjmujemy **całego i nie umniejszonego Chrystusa**”. A więc w jednej i tej samej chwili w tysiącach kościołów tysiące Jezusów Chrystusów tysiącrotnie dokonuje iście imponującej samokompresji i zmienia się w kawałek opłątka, krew swą destylując do kielicha uszykowanego na ten cel przez ministranta pomocnika. Po czym tysiąc kapłanów zjada i wypija tysiąc Chrystusów. W całości i bez umniejszeń, ma się rozumieć. Później zaś rozpoczyna się proces trawienia i ...

Ale to herezja tak myśleć, bowiem jak orzekł Sobór w Trydencie: „Jeżeli ktokolwiek będzie twierdził, że w Mszy nie jest ofiarowana Bogu prawdziwa ofiara, lub że to, co jest ofiarowane, to nic innego jak tylko Chrystus podany do zjedzenia, to niech będzie wyklęty”.

Ostatni Sobór Watykański sankcjonował te ustalenia. Papież Jan XXIII oświadczył: „Przyjmuję w całej rozciągłości wszystko, co zostało postanowione i ogłoszone na Soborze Trydenckim”.

W pewnych wypadkach Jezus może po Przemienieniu nie być od razu skonsumowany. Czasami bowiem kapłan umieszcza go w specjalnym pojemniku wysadzonym klejnotami i złotem, który zwie się monstrancją. Cały lud klęka wówczas przed nią i kłania się jej jako bogu. Najpodnioślej oddaje się temu bogu cześć raz do roku w czasie święta zwanego Bożym Ciałem (co rozumiałe). Kapłan wówczas wyprowadza lud przed kościół, sam zaś podtrzymywany przez notabli lokalnej władzy oprowadza boga po ulicach parafii zatrzymując się tu i ówdzie.

Czytając to musimy dojść do wniosków, że władza kapłana nad Bogiem jest ogromna, że bóg jest tylko przedmiotem. Kapłani również zdają sobie z tego sprawę. Francuski święty katolicki J.B.N. Vianncy rzekł: „Tam, gdzie nie ma księdza, tam nie ma ofiary, a tam gdzie nie ma ofiary, tam nie ma religii... bez księdza śmierć i cierpienie naszego Pana nie przyniosłoby nam żadnych korzyści... widzicie więc, jaką moc ma ksiądz! Przez jedno słowo wypowiedziane przez siebie, przemienia on kawałek chleba w Boga! Jest to większe dokonanie niż stworzenie świata”.

Fizyczny aspekt dogmatu. Jeśli kto ciekaw naukowego objaśnienia tego dogmatu, warto zapoznać się z fragmentem wywodów periodyku teologicznego najstynniejszej papieskiej

uczelnia we Włoszech Gregorianum: „Stosując w odniesieniu do dogmatu o Eucharystii określone kryteria, musimy stwierdzić, że w czasie przeistoczenia za sprawą słów Chrystusa, cała substancja chleba i wina przemienia się w Ciało i Krew Pańską. Tym samym protony, neutrony i elektrony wchodzące w skład zakonserwowanej materii, jej atomy, cząstki, jony, zespoły molekularne, mikrokryształy — słowem całość składników, z których składa się chleb i wino, przestaje istnieć, przekształcając się w Ciało i Krew Chrystusa. Pozostają natomiast wszystkie formy zewnętrzne charakterystyczne dla tych substancji: rozmiar, masa, ładunki elektryczne wraz ze związaną z tym całą aktualną i potencjalną energią magnetyczną, elektryczną i tym samym wszystkie efekty optyczne, akustyczne, termodynamiczne, elektromagnetyczne, które te siły mogą wytworzyć. Wszystko to razem stanowi cechy eucharystyczne, czyli całość zjawisk bezpośrednio eksperymentalnych...”. (lipiec 1957 r., tłum. Z. Morawski). Ci „fizycy” nie rozstrzygnęli jednak czy chleb przemienia się w ciało już wraz z wymówieniem słów konsekracji: *„Oto jest ciało moje”*, czy też opłatek czeka z przemianą na wino (to jest prawdziwy spór jaki toczyli około 1150 r. teologowie francuscy!).

W takie rewelacje wierzyć musi każdy prawowierny katolik, jeśli nie chce być odesłany na samo dno piekła. Obok doktryny o Trójcy, jest to najsłabszy element systemu teologicznego skonstruowanego przez uczonych katolickich.

Pochodzenie. Swoje pochodzenie chrześcijańska eucharystia z „jedzeniem boga” ma zapewne jeszcze w pradawnych praktykach totemicznych Żydów. W dawnych czasach pascha była uczta w której występowała komunika, w czasie której bóg brał swoją część ofiary, wywodziła się ona z uczty totemicznej, w której pożywiano się świętym jagnięciem w celu odnowienia i umocnienia świętości klanu. „Jedzenie boga” występowało w bardzo wielu wcześniejszych wierzeniach przedchrześcijańskich (np. mitraizm, mandeizm, orfizm, misteria eleuzyjskie, w Egipcie kapłani piekli specjalne ciastka, które po poświęceniu miały się przemienić w ciało Ozyrysa). Idea jej to spożywanie boga. W komunii greckich misteriów z Eleuzys występowało nawet spożycie Boga pod dwoma postaciami: poświęconej mąki i boskiego napoju, podobnie w mitraizmie, gdzie występował sakrament ciasta i napoju „Haoma”. Tak samo podobna była Eucharystia morderczych Azteków (czyniono zaczyn z ciasta mający być wyrazem bóstwa, który następnie wierni spożywali). Teofagia występowała również u Germanów, Skandynawów i Saracenów

Kość niezgody. Kwestia transsubstancjacji dzieliła wszystkich z wszystkimi, to była największa teologiczna kość niezgody XVI w. Jak pisze Wolter: *„Luter zatrzymywał jedną część tajemnicy, a odrzucał drugą. Uznaje, że ciało Jezusa Chrystusa jest w poświęconych postaciach, lecz jest tam jak ogień w rozpalonym żelazie; żelazo i ogień istnieją razem obok siebie. Jest to właśnie to, co nazwano impanacją, inwinacją, konssubstancjacją. To też, podczas, gdy ci, których nazywano papistami, jadal Boga bez chleba, Luteranie jadal chleb i Boga; wkrótce potem przyszli Kalwiniści, którzy jadal chleb, a nie jadal wcale Boga”*. Jak istotny jest to fragment wiary chrześcijańskiej wyjaśnia Richard MacKenny w *Europie XVI wieku*: *„Trudno nam dzisiaj pojąć wielkie znaczenie rozprawy o transsubstancjacji. Mówienie o tym jako o «źródle podziału między protestantami» w małym stopniu przywołuje namiętności, które ten problem rozniecał w atmosferze duchowego zamętu. Rozłam między Lutrem a Zwinglim w tej kluczowej kwestii miał nieodwracalnie rozbić protestantyzm, mimo iż czyniono rozpaczliwe wysiłki, ażeby zniwelować to pęknięcie. Filip Heski, któremu po sejmie w Spirze bardzo zależało na poszerzeniu i zacieśnieniu przymierza protestantów, ściągnął dwóch reformatorów do Marburga w roku 1529: nie była to desperacka gra hazardowa, ale przedsięwzięcie o niezwyklej wadze dla postępu reformy. Okazało się, że ponad przepaścią nie da się przerzucić mostu.”*

[Wiem, że ten opis może mieć znamiona obrazy, ale w istocie jest ona nie moim dziełem, lecz teologów; cały ten dogmat, tak tajemniczo i podniośle brzmiący, ma charakter po tysiącokroć obraźliwy i uwłaczający dla Boga i dla Biblii, ale to nie ja powinienem stawać w jej obronie, ja bronię jedynie obrazy rozumu, czego przyczyną jest to rozpowszechnione mniemanie teologiczne; sądzę, że niemożliwym jest, aby inteligentny katolik myślał inaczej, jeśli zapozna istotę niewinnie wyglądającej Eucharystii. Ale zawsze rozum można odłożyć do lamusa, kiedy przychodzi rozmawiać nam o tych kwestiach... Proszę Was o szczerą odpowiedź na jedno tylko pytanie: **Czy Eucharystię postrzegaliście symbolicznie, czy też realnie?!!**]

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes



Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1240) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1240>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl